

PIOTR KOŁPAK

UNIwersytet Jagielloński
Zakład Nauk Pomocniczych Historii
E-MAIL: PIOTREK.KOLPAK@GMAIL.COM

Kilka przykładów nawiązań do żywotów świętego Stanisława biskupa w sporach politycznych późnego średniowiecza

STRESZCZENIE

XV stulecie było na ziemiach polskich okresem zażartych sporów między władzą kościelną i państwową. Wybitni przedstawiciele episkopatu metropolii gnieźnieńskiej szeroko korzystali z obecnej w świadomości Polaków historii świętego biskupa, zamordowanego przez niesprawiedliwego władcę. Wiedza o nawiązaniach do żywotów św. Stanisława skłania nas do refleksji na temat obecności faktu historycznego w dyskursie politycznym (dziś powiedzielibyśmy – w polityce historycznej) i wykorzystania go do własnych celów. Najszerzej korzystał z tych zabiegów – lub też najwięcej dzięki Janowi Długoszowi wiemy o jego zabiegach – biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Hierarcha często odwoływał się do historii swego świętego poprzednika, by ustawić drugą stronę sporu, Bolesława Szczodrego, w pozycji władcy pałającego chęcią zemsty. Przypomnienie przez autora wybranych narracji ma na celu ukazanie owego elementu dyskursu politycznego późnego średniowiecza w ramach szeroko pojmowanej świadomości historycznej Polaków.

SŁOWA KLUCZOWE

świadomość historyczna, średniowiecze, św. Stanisław, Zbigniew Oleśnicki

Świadomość historyczna w Polsce doby średniowiecza od dłuższego czasu jest zagadnieniem żywo interesującym kolejne pokolenia badaczy. Środowisko uczonych poznańskich, skupione wokół redakcji „Studiów Źródłoznawczych” – periodyku naukowego założonego pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku,

na jej określenie używało terminu „kultura historyczna”, tak definiowanego przez Brygidę Kürbis:

Rozumiem pod tym określeniem nie tylko wiedzę o faktach, lecz przede wszystkim formę, poprzez którą społeczeństwo wyraża swój stosunek do przeszłości i teraźniejszości. A chodzi tu o współczesność rozumianą jako wynik wydarzeń przeszłych, o świadomość znajdowania się, jak to mówimy, „na zakręcie dziejowym”, o dawanie wyrazu poczuciu, że mija stare, a rodzi się nowe – jednym słowem o samowiedzę historyczną człowieka¹.

Cytowana badaczka, której zainteresowania koncentrowały się wówczas na annalistyce wielkopolskiej oraz jej związkach z dziejopisarstwem śląskim oraz małopolskim, doszła do wniosku, że dziejopisarstwo średniowieczne było przede wszystkim „bieżącą literaturą polityczną, przeznaczoną na użytek tych, co aktywnie uczestniczyli w walkach o władzę polityczną i władzę tę starali się w swoich rękach utrzymać”².

O wadze teoretycznych rozważań nad pojęciami „pamięci historycznej”, „pamięci społecznej”, „kultury historycznej” w badaniach mediewistycznych przekonywał niedawno Piotr Węcowski w monografii *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*³. Transponując te popularne wśród socjologów, antropologów, historyków XX wieku i nieśmiało przebijające się do badań nad dawnymi epokami definicje i pojęcia, Węcowski uczciwie przyznał, że nie zawsze przystają one do analizy średniowiecznych źródeł i należy raczej czerpać z nich inspirację, gdyż kurczowe trzymanie się ich naraża na zafałszowanie wyników badań⁴. Niemniej jednak autor sądzi, że:

¹ B. Kürbis, *Ze studiów nad kulturą historyczną wieków średnich*, „Studia Źródłoznawcze”, t. III, 1958, s. 50.

² Ibidem, s. 51.

³ P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, „Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana”, t. II, Kraków 2014, s. 7–19. Ważne głosy w dyskusji nad używaniem tych pojęć w mediewistyce padły też w czasie prezentacji książki Węcowskiego na 199. zebraniu Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Heraldycznego 14 maja 2015 roku. Protokół z dyskusji znajduje się w archiwum Oddziału, w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. O pamięci historycznej w średniowieczu zob. S. Zonenberg, *Funkcja historii w zakonie dominikańskim oraz czynniki kształtujące pamięć historyczną dominikanina w średniowieczu*, „Sensus Historiae” 2012, t. IX, z. 4, s. 119–142.

⁴ Protokół ze 199. zebrania Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, passim. O problemach badawczych związanych z analizą pamięci historycznej zob. R. Traba, *Dialogi pamięci. Rozważania wokół recepcji pamięci zbiorowej*, „Sensus Historiae” 2014, t. XV, z. 2, s. 113–125; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, „Horyzonty Nowoczesności”, t. LIV, Kraków 2012; M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009; B. Szacka, *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red.

[...] istnieje pamięć zbiorowa, jako zespół odniesień do przeszłości i wyznawanych w społeczeństwie wartości [...], a wypowiedzi poszczególnych osób (zarówno późnośredniowiecznych historyków, hagiografów lub też świadków procesów polsko-krzyżackich) wynikają z oddziaływania ówczesnej tradycji oraz wpływu określonej wspólnoty na jednostkę⁵.

Piotr Węcowski nie upiera się także, że istnieje jedna, „ogólnopolska” pamięć historyczna. Przyznaje, że tylko niektóre jej elementy wspólne były wszystkim mieszkańcom Królestwa Polskiego: „pamięć historyczna nie była więc (i nie jest) monolitem, lecz raczej konglomeratem różnych pamięci środowiskowych i grupowych”⁶. Kornelia Kończal, zastanawiając się nad zasadnością używania pojęcia „pamięć zbiorowa”, w podobnym kontekście proponuje, by patrzeć na nią jak na weberowski typ idealny lub potraktować mówienie o niej w liczbie pojedynczej podobnie, jak mówienie o historii, która „rozumiana krytycznie oznacza nie tyle historię, ile historie, czyli współobecność różnych narracji o przeszłości”⁷. Założenia te uwidocznia się w związku z analizą rozbieżności (wynikających z nieco odmiennych dążeń i „pamięci historycznych”) między działalnością ośrodków krakowskiego i gnieźnieńskiego. Szybko nasuwające się (lecz nie wyczerpujące tematu) pytania badawcze związane z wyżej wymienionymi modelami analizy brzmią następująco: Jakie było miejsce historii w średniowieczu? Kim byli ówczesni historycy? W jaki sposób pracowali, tworząc swoją narrację o bliższej oraz dalszej przeszłości? Z jakich źródeł korzystali? Kto to wszystko czytał? Kto o tym słyszał? Wybrane przykłady wykorzystania żywota św. Stanisława w sporach politycznych późnego średniowiecza mogą prowadzić do jednych z bardzo wielu odpowiedzi na te frapujące pytania.

* * *

Episkopat polskiej prowincji metropolitalnej stanął u progu XV stulecia wobec zupełnie nowych wyzwań. Do najważniejszych z nich należało ustosunkowanie się do nowej, obcej dynastii panującej, przybyłej z największego pogańskiego kraju Europy – Litwy, którą z kolei należało schrystianizować i znaleźć sposób na włączenie jej do polskich struktur kościelnych. Ponadto, niekończącym się problemem była nieuregulowana relacja między arcybiskupstwem gnieźnieńskim

H. Domański et al., t. III, Warszawa 2000, s. 54; M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.

⁵ P. Węcowski, op. cit., s. 18.

⁶ Ibidem, s. 19.

⁷ K. Kończal, *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009, s. 208.

i biskupem krakowskim. Kwestiami żywo interesującymi polskich hierarchów były również zbrojny konflikt z chrześcijańskim Zakonem Krzyżackim oraz przenikanie z Czech wpływów husyckich. Podołanie tym wyzwaniom mogło dać pasterzom polskiego Kościoła znaczącą pozycję w politycznym krajobrazie późnego średniowiecza. Doskonale rozumiał to Zbigniew Oleśnicki, gdy w 1423 roku obejmował biskupstwo krakowskie. Po uwłaczającej i – jak przekonywał jego sekretarz Jan Długosz – gorszącej dla ludu degradacji na biskupstwo poznańskie biskupa Piotra Wysza w 1412 roku oraz mało budującym sporze o obsadzenie biskupstwa krakowskiego na początku 1423 roku młody i ambitny Oleśnicki szybko dał się poznać jako nieustępliwy i zręczny gracz na arenie państwowej⁸.

W imponującym warsztacie politycznym nominata od początku istotną rolę odgrywały wzajemnie na siebie oddziałujące historiografia oraz hagiografia (pozostająca zasadniczym elementem ówczesnej wizji przeszłości). Umiejętne nawiązania do żywotów świętych oraz ich roli w politycznej historii kraju służyły biskupowi w zmaganiach z różnymi adwersarzami i wyraźnie wyznaczały ścieżkę jego kariery i obszary zainteresowań. W praktycznym wykorzystaniu historiografii krakowski pasterz miał nieocenionego pomocnika – swego oddanego sekretarza i polskiego kronikarza epoki, Jana Długosza.

Sam Oleśnicki nigdy nie sięgnął po pióro, lecz powszechnie znana była jego historyczna pasja i znajomość dziejów Królestwa Polskiego. W jego życiorysie Długosz przekonywał, że biskup nie znał ani ruskiego, ani hebrajskiego, ani nawet greckiego, lecz dobrze posługiwał się łaciną⁹. Mimo to Oleśnicki rzadko cokolwiek czytał – z wyjątkiem dzieł historycznych – od czasu do czasu sięgając do traktatów teologicznych. Filip Kallimach potwierdził, że kardynał rzadko sięgał do jakichkolwiek ksiąg, a jeśli już, to interesowały go tylko książki historyczne¹⁰. To, że wśród jego lektur znajdował się żywot św. Stanisława, przyznał sam Oleśnicki, kiedy jeszcze jako protonotariusz apostolski i prepozyt kolegiaty św. Floriana powoływał się na procesie polsko-krzyżackim w 1422 roku między innymi na któryś żywot świętego, potwierdzający, że Królestwo Polskie istnieje

⁸ „Król polski bowiem Władysław po oświadczeniu, że [Piotr Wysz] jest chory umysłowo i podobny do człowieka będącego w letargu, uzyskał od papieża Jana XXIII jego przeniesienie ze stolicy krakowskiej na poznańską [...]. To przeniesienie wywołało wielkie zgorznienie wśród duchowieństwa i ludu i spowodowało większą niż zwykle niechęć świeckich do duchowieństwa” (*Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X-XI, Warszawa 1982, s. 237–238). O sporze o tron biskupi w 1423 roku zob. *ibidem*, s. 194–196.

⁹ Na marginesie warto dodać, że Filip Kallimach przekonywał o jego znajomości języka ruskiego, czym biskup najbardziej miał ująć Witolda. „Ruthenorum litteras scripsit et legit non in concinnee aequae re inter cetera maxime Vitoldum sibi conciliauerat” (*Philippi Callimachi Vita et mores Sbignei cardinalis*, red. I. Lichońska, Varsoviae 1962, s. 52–52).

¹⁰ „Historiam lectioni plurimum intendebat, a ceteris fermeabstinuit” (*ibidem*).

od ponad czterystu lat¹¹. Erudycja historyczna biskupa nie ustrzegła go przed popełnieniem w czasie zeznań kilku gaf i nieścisłości, co jednak nie wpływa istotnie na sam fakt zainteresowań historycznych.

Już w 1424 roku, drugim roku sprawowania posługi biskupiej, polityczne umiejętności Zbigniewa Oleśnickiego zostały poddane próbie w obliczu starań Władysława Jagiełły i jego spowiednika, biskupa chełmskiego Jana Biskupca o wyłączenie spod zwierzchnictwa biskupa krakowskiego ziemi lubelskiej i przyłączenie jej do diecezji chełmskiej¹². Można wierzyć Długoszowi, że Oleśnicki błyskotliwie powiązał starania o integralność ziem biskupstwa ze znanym z dzieł hagiograficznych konfliktem św. Stanisława z królem Bolesławem Szczodrym o Piotrawin. W narracji kronikarza to nawiązanie było wręcz narzucające się, dziś powiedzielibyśmy: pretensjonalne, gdy świeżo konsekrowany biskup

[...] poruszony tą krzywdą nie inaczej, jak należało, nader odważnie porwał się i stanął jak mur, by diecezja jego nie uległa rozbiciu. Najpierw zwraca się z prośbą do króla Władysława, aby jeżeli jego osobę uważa za godną potępienia, poniechawszy urazy do katedry krakowskiej, raczej na niego skierował swój gniew, ale on nie poniecha obrony katedry, choćby mu przyszło wylać krew i umrzeć¹³.

Po tym dramatycznym wyznaniu Oleśnicki miał przypomnieć królowi, że także za rządów św. Stanisława ziemia lubelska należała do diecezji krakowskiej i że właśnie tam położony jest Piotrawin, w którym święty zbudził zmarłego trzy lata wcześniej rycerza Piotra w celu zapobieżenia „haniebnemu zagarnięciu dziedzictwa” przez króla Bolesława. Oleśnicki ostatecznie dopiął swego, stając się w oczach współczesnych obrońcą „dziedzictwa św. Stanisława”¹⁴.

¹¹ J. Krzyżaniakowa, *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 roku*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, passim.

¹² „Nam et regi et Chelmensi episcopo uolenti sedem suam in Lublinum transferre cum derogatione auctoritatis facultatumque Cracouiensis ecclesiae, ne fieret, se opposuit et perucit” (*Philippi Callimachi Vita...*, op. cit., s. 42–43).

¹³ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X–XI, op. cit., s. 219.

¹⁴ O porównaniach Zbigniewa Oleśnickiego do św. Stanisława zob. J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU”, t. XCIV, Kraków 2001, s. 39–57, tam też obfita bibliografia. Autor pisze m.in.: „Święty męczennik jest jakby probierzem, przez który Długosz przepuszcza cnotę opisywanych postaci lub ocenę poszczególnych wydarzeń [...]. Długosz stylizował postać Oleśnickiego na Stanisława swych czasów. Analizując wzmianki kronikarza o Oleśnickim, łatwo można się przekonać, że to stylizowanie jest kluczem do zrozumienia istoty wizerunku Zbigniewa na kartach *Annales*” (ibidem, s. 41). Zob. też M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „Studia Źródłoznawcze” 1979, t. XXIV, passim.

Prawdziwość narracji Jana Długosza mogłaby zostać zakwestionowana przez wzgląd na jego zbyt młody wiek w czasie sporu o ziemię lubelską. Kronikarz o wydarzeniach tych słyszał zapewne z ust Oleśnickiego, czyli jednej ze stron konfliktu. A jednak, znając przebiegłość i zręczność polityczną krakowskiego pasterza oraz wiedząc, że z pewnością znał już wówczas żywot św. Stanisława (co potwierdził w czasie procesu), nie możemy wykluczyć, iż zastosowany przez niego chwyt retoryczny *argumentum ad antiquitatem* istotnie miał miejsce. Wynika z tego jeszcze jedna kluczowa konstatacja – żywoty św. Stanisława, włącznie z opisem cudu wskrzeszenia rycerza Piotrowina, były powszechnie uważane za dzieła historyczne, będąc tym samym elementem składowym ówczesnej wizji przeszłości.

W opisywanych przez siebie wydarzeniach 1434 roku Długosz, jako podopieczny i sekretarz Oleśnickiego, z pewnością już uczestniczył. W lutym tego roku na wezwanie króla do Nowego Miasta Korczyna zjechali dostojnicy Królestwa w celu zorganizowania poselstwa na sobór w Bazylei. Wśród wybranych delegatów znalazł się krakowski biskup, który przeczuwając, że po powrocie nie zastanie króla Władysława Jagiełły wśród żywych, postanowił skarcić go przy wielu świadkach. Spróbujmy teraz równoległe prześledzić dwie narracje Długosza: zamieszczony w *Rocznikach* opis napomnienia, które biskup Zbigniew Oleśnicki urządził władcy, oraz przemowę biskupa Stanisława ze Szczepanowa do Bolesława Szczodrego z *Vita sancti Stanislai*.

Długosz przekazał, że „biskup krakowski Zbigniew, znalazłszy bardzo dogodną sposobność, w której mógł wysunąć przeciw królowi nie mniej słuszną, jak i konieczną naganę, pragnąc przeto spełnić swój obowiązek biskupi w obecności wszystkich doradców, tak przemówił do króla”¹⁵. Św. Stanisław z kolei „biorąc sobie na wzór męstwo apostołskie, poszedł do króla, a przybrawszy w tym celu osoby ze stanu tak duchownego jak i świeckiego, wobec dworzan pałacowych, zabrał się do naganienia nierządu królewskiego, i w taki sposób do króla przemówił”¹⁶. Obaj biskupi zabrali głos przy najważniejszych urzędnikach i hierarchach, a nagana wynikała z poczucia obowiązku i troski o zbawienie duszy władcy.

Po przemowie obaj władcy wybuchają gniewem: Jagiełło „nie mogąc znieść surowości biskupa Zbigniewa i jego wrodzonej swobody, wybuchając gniewem, przypomniał mnóstwo dobrodziejstw wyświadczonych jemu i jego rodzicom”¹⁷. Podobnie „król Bolesław łagodnie i szlachetnie upomniony od biskupa Stanisława, wpadłszy w gniew gwałtowny, nie odpowiedział przyzwoicie ani skromnie, lecz zaciętości duchem nadęty, dysząc zapalczywością i podobien szalonemu”¹⁸ skarcił biskupa.

¹⁵ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI–XII, Warszawa 2004, s. 127–128.

¹⁶ J. Długosz, *Żywot świętego Stanisława biskupa krakowskiego oraz żywoty świętych patronów polskich, węgierskich, czeskich, morawskich, pruskich i szląskich nie umieszczone w Historji Lombardzkiej*, tłum. L. F. Karczewski, Kraków 1865, s. 38.

¹⁷ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI–XII, op. cit., s. 129.

¹⁸ J. Długosz, *Żywot świętego Stanisława...*, op. cit., s. 40.

Jagiełło wypomniał Oleśnickiemu: „nie twoim obowiązkiem było karcieć mnie tyloma obelżywymi słowami. Jest tutaj obecny metropolita gnieźnieński Wojciech, którego naganę – jeżeli jakiejś byłem godny – uprzedziłeś”¹⁹. Po wszystkim wspomniany arcybiskup Wojciech Jastrzębiec podszedł do Zbigniewa i pogratulował mu odwagi:

Przemówiłeś w sposób najbardziej zgodny z prawdą, surowo i swobodnie, choć uszom królewskim [...] zabrzmiało to surowo i niedogodnie, dla mnie zdecydowanie, a dla innych bardzo odważnie i jak przystało na biskupa krakowskiego, godnego następcę najświętszego Stanisława, powiedziałeś świętą prawdę. Wiesz, że ja jestem świadomy tego wszystkiego, o czym mówisz i zgadzam się z tobą, nie odważyłem się jednak ze strachu oficjalnie zabrać głos²⁰.

W narracji żywota św. Stanisława Długosz w analogicznej sytuacji postawił ówczesnego metropolitę: na prowadzenie się króla Bolesława

[...] utyskiwali biskupi polscy, utyskiwali królewscy spowiednicy, utyskiwali przyjaciele i osoby królewskiej stróże, a i sam nawet naczelnik i woźnica Kościoła polskiego, metropolita gnieźnieński podobnie utyskiwał, lecz również jak inni wstrzymywał się. Wszystkich bowiem serca przejmowała bojaźń, i jednakowo wszystkich od naganienia króla wstrzymywały względy, te zaś osobliwsze, aby nie utracili majątków, lub też aby nie narazili się na katusze tyrańskiego okrucieństwa²¹.

Podobna konstrukcja obu narracji sama narzuca się czytelnikom tych dzieł. Zruganie króla w Nowym Mieście Korczynie, jeżeli naprawdę miało miejsce, po raz kolejny ukazuje spryt Oleśnickiego, wykorzystującego historię swojego świętego poprzednika do wmanewrowania obu swoich adwersarzy (króla i arcybiskupa) w mało zaszczytne role ich własnych poprzedników z czasów zabójstwa biskupa Stanisława. Możemy przypuszczać, że zarówno świadkowie, jak i ci, którym opowiedziano o kłótni, historię Stanisława ze Szczepanowa znali przynajmniej w takim stopniu, by zrozumieć sens wydarzenia. A jeżeli owej perory Oleśnickiego w rzeczywistości nie było, to jego zaufany kronikarz zadbał o to, by współcześni i potomni uważali ją za rzeczywistą. Czy nie o takie zabiegi chodziło Brygidzie Kürbis, kiedy pisała o politycznej roli ówczesnych przekazów historiograficznych?

Zbigniewowi Oleśnickiemu przypisuje się redakcję *Ordo coronandi regis Poloniae*, akcentującego znaczenie procesji królów elektów na Skałkę w przeddzień koronacji²². Zapewne nie bez powodu procesja ta nosiła znamiona pielgrzymki

¹⁹ Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI–XII, op. cit., s. 129.

²⁰ Ibidem, s. 130.

²¹ J. Długosz, *Żywot świętego Stanisława...*, op. cit., s. 29.

²² *Ordo coronandi Regis Poloniae*, red. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. XI, 1909–1913, s. 133–216; P. Kołpak, *Rola patronów Królestwa Polskiego w geografii sakralnej późnośredniowiecznego Krakowa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014,

pokutnej, inicjacyjnej, choć także kommemoratywnej; miała również głęboki sens społeczny i – bez wątpienia – polityczny. Ryt przejścia wyznaczał początek monarszej przemiany duchowej z świeckiego dziedzica w Namiestnika Chrystusa, ale w świadomości biernych i czynnych uczestników musiała to być żałobna podróż do mrocznej przeszłości polskiego narodu i jego monarchii. Przyszły król podążał przecież nie tylko szlakiem, którym św. Stanisław uciekał przed gniewem króla; tą samą zapewne drogą podążać miał jego zabójca, poprzednik elekta, Bolesław Szczodry²³. Tym razem jednak droga prowadziła nie do zbrodni, lecz do ukorzenia się przed majestatem świętego biskupa. To ważkie przypomnienie historii i jej symboliczne odwrócenie było perfekcyjnie wyreżyserowanym przedstawieniem, mającym na celu przypomnienie przyszlęmu monarsze zbrodni ciężącej nad „ciałem polskiego króla” i wyznaczającym pożądany kształt jego relacji z polskim, a ściślej rzecz ujmując – krakowskim Kościołem. Koncepcja Ernsta H. Kantorowicza o „dwóch ciałach króla” doskonale koreluje z historiozoficznym ujęciem dziejów hagiografów św. Stanisława, a przede wszystkim samego Długosza, który pisze o niezmywalnym grzechu zakodowanym w polskiej monarchii – nawet pomimo zmiany dynastii na polskim tronie. Jagiellonowie byli w podwójnie trudnej sytuacji wobec propagandy dworu Oleśnickiego – nie dość, że jako „przybysze” (*peregrinatores*) zastąpili piastowskich „panów naturalnych” (*domines naturales*) z powodu zbrodni tych ostatnich, to jeszcze sami za ten grzech musieli pokutować. Stąd zapewne wynikała wielka cześć dla św. Stanisława wśród przedstawicieli dynastii począwszy od Władysława Jagiełły²⁴. Nic więc dziwnego, że podczas procesji ekspiacyjnej skonfliktowany z kardynałem

t. X, s. 180–181; A. Rożnowska-Sadraei, *Pater patriae. The Cult of Saint Stanislaus and the Patronage of Polish Kings*, Kraków 2008, s. 325–334; A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 13–14; idem, *Gesture in the Coronation Ceremonies of Medieval Poland*, [w:] *Coronations. Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, ed. J. M. Bak, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1990, s. 152–164; P. Crossley, *Bohemia Sacra and Polonia Sacra. Liturgy and History in Prague and Cracow Cathedrals*, „*Folia Historiae Artium*” 2001, t. VII, s. 61–64; idem, *Ara Patriae. St. Stanislaus, the Jagiellonians and the Coronation Ordinal for Krakow Cathedral*, [w:] *Künstlerische Wechselwirkungen in Mitteleuropa*, „*Studia Jagiellonica Lipsiensia*”, Bd. I, Hrsg. J. Fajt, M. Hörsch, Ostfildern 2005, s. 103–123.

²³ Mogło o tym przypominać niesienie przed elektem relikwiarza na głowę św. Stanisława. W tym znaczeniu pochod przybierał prawdziwie dramatyczną formę spektaklu.

²⁴ Według Długosza to właśnie w związku z zabójstwem Stanisława Piastowie ostatecznie utracili prawa do korony polskiej. Nastąpiło wtedy *translatio regni* – władza trafiła do rąk przybyszów: Andegawenów, a ostatecznie Jagiellonów. Zob. U. Borkowska, *Uniwersalizm i regionalizm w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze – początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska, Lublin 1996, s. 12; eadem, *Św. Stanisław w koncepcji historii narodowej Jana Długosza*, „*Znak*” 1979, r. XXXI, nr 4–5 (298–299), s. 348.

Oleśnickim Kazimierz Jagiellończyk udał się nie pod konfesję św. Stanisława, lecz przed ołtarz główny²⁵.

Długosz w toku swojej narracji jeszcze wielokrotnie sięgał po postać św. Stanisława, najczęściej gdy chodziło o dobro Kościoła. Do interesującej sytuacji doszło w 1431 roku, gdy husyci na czele z litewskim księciem Zygmuntem Korybutowiczem zjechali do Krakowa, by przeprowadzić dysputę z mistrzami uniwersyteckimi. Po przegranej debacie husyci postanowili zabawić w stolicy nieco dłużej, na czym cierpiało miasto objęte surowym interdyktem. W czasie ostrego sporu Zygmunta z Oleśnickim ten pierwszy miał zagrozić biskupowi śmiercią i spustoszeniem majątku, jeżeli nie zaprzestanie niepokoić jego ludzi. Opuszczając miasto, litewski neofita zwrócił wzrok w stronę kościoła katedralnego i wymachując rękoma odgrażał się już nie biskupowi Zbigniewowi, lecz św. Stanisławowi: „Staszku, Staszku! Uprzedzam cię o mojej wrogości wobec ciebie!”²⁶ Jak można się spodziewać, kara rychło spotkała Zygmunta i jego towarzyszy. Konrad książę oleśnicki rychło najechał Gliwice, będące siedzibą heretyków, skonfiskował zrabowane dobra i przepędził niemile widzianych gości do Czech. Długosz tłumaczył, że „Zygmunt Korybut odczuł karę za znieważenie Boga i Jego świętego, Stanisława”²⁷.

Dla krakowskiego duchowieństwa żywot świętego patrona pozostawał argumentem *a priori* w czasie konfliktów z władcą nie tylko w czasach biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. W Długoszowych *Rocznikach* odnajdujemy interesującą relację z wydarzeń 1462 roku. Wtedy to król Kazimierz Jagiellończyk miał bezprawnie zagarnąć sporą część beneficjów biskupa krakowskiego Jakuba z Sienna. W związku z tym nikczemnym zachowaniem w Krakowie pojawiły się dziwne znaki. Oddajmy głos kronikarzowi:

[...] w wielu miejscowościach, gdy słońce chyliło się ku zachodowi, ukazała się w przestworzach postać Chrystusa [...] mająca wyciągnięty miecz i więcej niż przez dwie godziny kierując się od zachodu na południe przedstawiała się patrzącym jako wielki cud. Widziano nadto, że czaszka świętego Stanisława pokryła się kilka razy potem, a gdy niesioną w procesji przez arcybiskupa i administratora Jana wytarto do sucha, zdawała się bez przerwy wydzielać pot. Sądzone, że to dziwne zjawisko znamionuje wielkie prześladowanie Kościoła krakowskiego i jego sług²⁸.

Odwoływanie się do historii św. Stanisława przez duchowieństwo nie było tylko domeną biskupów krakowskich. Interesujący jest fragment *Kroniki* klasztoru

²⁵ U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 233.

²⁶ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI–XII, op. cit., s. 26.

²⁷ *Ibidem*, s. 27. O roli biskupa Oleśnickiego w kwestii husyckiej zob. P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998, passim; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, passim.

²⁸ *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII, Warszawa 2006, s. 43.

Cystersów w Mogile pióra brata Mikołaja z Krakowa, opisujący pożar, który strawił podkrakowskie opactwo w lipcu 1473 roku. Opatem konwentu był wówczas Piotr Hirszberg z Biecza, przebywający w czasie pożaru w Krakowie, który usłyszawszy o tragedii, niezwłocznie wrócił do Mogiły, by zaopiekować się swoimi braćmi. Dla kronikarza była to okazja do podkreślenia niebywałej odwagi opata. Zanotował on, że był świadkiem kłótni Piotra z królem Kazimierzem. Opat miał wtedy powiedzieć królowi, że choćby ten chciał jego męczeńskiej śmierci, jaką niegdyś poniósł św. Stanisław, nie opuści klasztoru i będzie go bronić. W odpowiedzi rozwścieżony władca zapytał, jak śmie mówić mu takie rzeczy prosto w twarz²⁹. Kronikarz zaakcentował, że Piotr zachował się niczym dobry pasterz (*sicut pastor bonus*) – toposem tym w liturgii krakowskiego Kościoła często określano postać św. Stanisława: w potrydenckich dodatkach tekstów własnych (*propria*) do Mszału i Brewiarza Rzymskiego na dzień św. Stanisława (8 maja) przywoływano słowa Jezusa: „ego sum pastor bonus” i przypisywano je świętym biskupom męczennikom³⁰. Antyfona na ten dzień brzmiała zaś: „Vir inclyte Stanislave, vita, signis, passione, plebem tuam pastor bone, fove benedictione, gubernas protectione, salva sancta intercessione, Alleluia”³¹. Stanislava Kuzmová w swoim opracowaniu sklasyfikowała *themata* średniowiecznych kazań o biskupie, wyróżniając ich czterdzieści dziewięć – najpopularniejszym z nich był *Ego sum pastor bonus*, pochodzący właśnie z liturgii wspomnienia św. Stanisława³². Temat ten był niezwykle popularny w przypadku kazań głoszonych do duchowieństwa w czasie zebrań kapituły i synodów. Wykorzystywano go również podczas obchodów liturgicznych wspomnień św. Tomasza Becketta i św. Wojciecha³³. Przykłady wykorzystania toposu „dobrego pasterza” można mnożyć, lecz już wyżej wymienione wystarczą, by zrozumieć, jak mocno w świadomości historycznej (czy też kulturze historycznej) późnośredniowiecznego społeczeństwa polskiego złączono ten motyw z postacią świętego biskupa. Wykorzystanie go w narracji Mikołaja z Krakowa miało zapewne jeszcze dobitniej powiązać zachowanie Piotra Hirszberga z historią św. Stanisława.

²⁹ „Imo quod etiam mirabile est, neceis ex hoc aliquid subtraxit, sed, sicut pastor bonus, defendendo etiam bona monasterii audacter coram regia maiestate, me etiam audiente, aliquando dicendo ad regiam maiestatem: «Si deberes me martirisare, sicut quondam fuit martirisatus sanctus Stanislaus, non dimittam monasterium defendere et tueri», ita quod etiam rex Kazimirus ex ira et passione habuit ad eum respondere et dicere: «Ausus es michi talia ad faciem loqui»” (*Chronicon monasterii Claratumbensis ordinis Cisterciensis. Auctore Fr. Nicolao de Cracovia*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893, s. 464).

³⁰ *Officia propria patronorum provinciae Polonae per Stanislaum Socolovium, Cracoviae, ex Officina Lazari 1596*, s. 32.

³¹ *Ibidem*, s. 33–34.

³² S. Kuzmová, *Preaching Saint Stanislaus. Medieval Sermons on Saint Stanislaus of Cracow, His Image and Cult*, Warszawa 2013.

³³ *Eadem*, *The Pastor Bonus. Saint Stanislaus of Cracow in Sermons and Bishop Saints as Exemplars in the Late Middle Ages*, [w:] *Saintly Bishops and Bishops' Saints*, eds. J. S. Ott, T. Vedriš, „Bibliotheca Hagiotheca – Series Colloquia”, Vol. II, Zagreb 2012, s. 253–273.

Świat pojęć i zaangażowania późnośredniowiecznych dziejopisów, ich struktury myślowe i emocjonalne prowadziły do łączenia narracji z pragmatyką. Nie może zatem dziwić w przypadku Długosza czy Mikołaja z Krakowa transponowanie *vitae* św. Stanisława do opisów współczesnych im zdarzeń. Tym bardziej wierzyć można, że sami bohaterowie narracji, jak Zbigniew Oleśnicki czy Piotr Hirszberg, wykorzystywali postać tragicznie zmarłego biskupa krakowskiego do własnych celów. Stawiało to polskich władców jagiellońskich w sytuacji co najmniej niezręcznej, w koncepcji historiograficznej Długosza ich obecność na tronie Królestwa Polskiego wynikała bowiem z grzechu pierworodnego Piastów – właśnie zabójstwa św. Stanisława. Nawiązania do jego żywota niewątpliwie pozostawały istotnym elementem kształtującym pozycję polskiego (krakowskiego) duchowieństwa na tle innych czynników politycznych późnego średniowiecza³⁴.

REFERENCES TO VITAE OF ST. STANISLAUS IN POLITICAL DISPUTES OF THE LATE MIDDLE AGES

ABSTRACT

On the Polish lands the 15th century was a period of vehement disputes between the state and Church authorities. Prominent representatives of the Gniezno's metropolitan province widely used the story of the holy bishop St. Stanislaus murdered by an unjust king – the story firmly attached to the historical consciousness of the Poles. Knowledge of the former references to the lives of St. Stanislaus leads us to a deeper reflection on the presence of historical fact in political discourse (today we would say – the historical policy) as a way to achieve someone's goals. During this interesting period Bishop of Kraków, Zbigniew Oleśnicki, was the person who was using these treatments the most widely – thanks to the narrative of Jan Długosz. The bishop often referred to the history of his holy predecessor in order to put the other side of the dispute in the position of blood-thirsty Bolesław the Generous. The author reminds chosen narratives to show one ingredient of the late Middle Ages' political discourses as a part of the broadly defined Polish historical consciousness (or historical awareness).

KEYWORDS

historical consciousness, High Middle Ages, St. Stanislaus, Zbigniew Oleśnicki

³⁴ Dziękuję drowi hab. Marcinowi Starzyńskiemu za wszystkie uwagi poczynione w trakcie przygotowywania tego tekstu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. *Chronicon monasterii Claratumbensisordinis Cisterciensis. Auctore Fr. Nicolao de Cracovia*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893.
2. Długosz J., *Żywot świętego Stanisława biskupa krakowskiego oraz żywoty świętych patronów polskich, węgierskich, czeskich, morawskich, pruskich i szląskich nie umieszczone w Historji Lombar dzkiej*, tłum. L. F. Karczewski, Kraków 1865.
3. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X–XI, Warszawa 1982.
4. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI–XII, Warszawa 2004.
5. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII, Warszawa 2006.
6. *Officia propria patronorum provinciae Polonae per Stanislaum Socolovium, Cracoviae, ex Officina Lazari* 1596.
7. *Ordo coronandi Regis Poloniae*, red. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. XI, 1909–1913, s. 133–216.
8. *Philippi Callimachi Vita et mores Sbignei cardinalis*, red. I. Lichońska, Varsoviae 1962.

LITERATURA

1. Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011.
2. Borkowska U., *Św. Stanisław w koncepcji historii narodowej Jana Długosza*, „Znak” 1979, r. XXXI, nr 4–5 (298–299), s. 344–351.
3. Borkowska U., *Uniwersalizm i regionalizm w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze – początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska, Lublin 1996.
4. Crossley P., *Ara Patriae. St. Stanislaus, the Jagiellonians and the Coronation Ordinal for Krakow Cathedral*, [w:] *Künstlerische Wechselwirkungen in Mitteleuropa*, „Studia Jagiellonica Lipsiensia”, Bd. I, Hrsg. J. Fajt, M. Hörsch, Ostfildern 2005, s. 103–123.
5. Crossley P., *Bohemia Sacra and Polonia Sacra. Liturgy and History in Prague and Cracow Cathedrals*, „Folia Historiae Artium” 2001, t. VII.
6. Gieysztor A., *Gesture in the Coronation Ceremonies of Medieval Poland*, [w:] *Coronations. Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, ed. J. M. Bak, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1990, s. 152–164.
7. Gieysztor A., *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978.
8. Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
9. Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
10. Halbwachs M., *Společne ramy paměti*, tłum. M. Król, Warszawa 1969.
11. Koczarska M., *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „Studia Źródłoznawcze” 1979, t. XXIV, s. 5–82.
12. Kołpak P., *Rola patronów Królestwa Polskiego w geografii sakralnej późnośredniowiecznego Krakowa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, t. X.

13. Kończal K., *Bliskie spotkania z historią drugiego stopnia*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.
14. Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.
15. Kürbis B., *Ze studiów nad kulturą historyczną wieków średnich*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1958, t. III, s. 49–59.
16. Kuzmová S., *The Pastor Bonus. Saint Stanislaus of Cracow in Sermons and Bishop Saints as Exemplars in the Late Middle Ages*, [w:] *Saintly Bishops and Bishops' Saints*, eds. J. S. Ott, T. Vedriš, „*Bibliotheca Hagiographica – Series Colloquia*”, Vol. II, Zagreb 2012, s. 253–273.
17. Kuzmová S., *Preaching Saint Stanislaus. Medieval Sermons on Saint Stanislaus of Cracow, His Image and Cult*, Warszawa 2013.
18. Krzyżaniakowa J., *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 roku*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 475–484.
19. Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, „*Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*”, t. XCIV, Kraków 2001.
20. Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, „*Horyzonty Nowoczesności*”, t. LIV, Kraków 2012.
21. Rożnowska-Sadraei A., *Pater patriae The Cult of Saint Stanislaus and the Patronage of Polish Kings*. Kraków 2008.
22. Szacka B., *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domański et al., t. III, Warszawa 2000.
23. Traba R., *Dialogi pamięci. Rozważania wokół recepcji pamięci zbiorowej*, „*Sensus Historiae*” 2014, t. XV, z. 2, s. 113–125.
24. Węcowski P., *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, „*Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana*”, t. II, Kraków 2014.
25. Zonenberg S., *Funkcja historii w zakonie dominikańskim oraz czynniki kształtujące pamięć historyczną dominikanina w średniowieczu*, „*Sensus Historiae*” 2012, t. IX, z. 4, s. 119–142.

